

## Fenomen żyjący autentycznie

Szlachcice czy Dziady zwane też Przebierańcami – skąd się wzięły na Żywiecczyźnie? Hipotezy na temat ich rodowodu są różne, ale jedno jest pewne. To fenomen żyjący autentycznie. Zapraszamy na XV Niesopusty do Węgierskiej Górki, które odbędzie się 10 stycznia o godz. 13.30 na boisku miejscowej szkoły. Swój udział zgłosiło prawie dziesięć obrzędowych grup. Niecodzienne, choć tak swojskie dla rodowitych mieszkańców okolicy widowisko, po raz kolejny udowodni przewagę czystej tradycji nad cywilizacyjnymi naleciałościami z innych stron regionu. Zauroczy tęczą kolorów, zachwyci spontaniczną zabawą, wciągnie w wir tętniącego życiem i swoistym rytmem zjawiska, rozweseli i da do myślenia nad tym, jak trwałe są tradycje przodków, których już dawno nie ma wśród nas.

Grupy obrzędowe z dawien dawna kolędowały na pożegnanie starego roku i przywitanie nowego w różnych wsiach Żywiecczyzny. Nadchodzących kolędników słyszeć było z daleka – świszczały gwizdki, dzwoniły dzwonki i strzelały baty, fantazja i nieskrępowanie odtwórców poszczególnych ról nadawały ich występom niepowtarzalnego charakteru. Jedną z hipotez mówiących o ich pochodzeniu jest ta, że pochodzenie swoje zawdzięczają średniowiecznym misteriom grywanym w kościołach, inna wiąże je z popularnymi w szesnastym wieku wędrownymi widowiskami i komedią dell-arte czy siedemnastowieczną komedią rybałtowską. Zjawiska te żyją jednak swoim życiem ulegając przeobrażeniom związanym z dopasowaniem do współczesnych uwarunkowań (chodzi na przykład o włączenie do grona przebierańców postaci komendanta czy telefonisty), wzbudzając przy tym nostalgię wśród starszych wiekiem miejscowych obserwatorów.

Jednym z najstarszych zespołów obrzędowych na Żywiecczyźnie są dziady z Górnej Żabnicy. Kontynuują tradycję kolędowania według prastarych zasad i ludowych przekazów. Uczestnikami obrzędu są dorośli mężczyźni, nieprzypadkowo rośli, sprawni fizycznie, wysportowani. Muszą posiadać odpowiednie predyspozycje. Grupa dziadów to na ogół 20-25 osób, a w tradycyjny ich skład wchodzi takie postacie jak Kominiarz, Druciorz, Komendant, dwa Debły, Cyganka i Cygan, dwa Żydy zwane często Handlyrzami, Sznurkorze (inna ich nazwa to Macindule lub Latkorki), nie może zabraknąć Niedźwiedzia Śmierci, Młodej Pani, Pachółków i Koni. Większość z aktorów swoistego przedstawienia kolędniczego ubrana jest w drewniane maski i kolorowe stroje, inni zdobią twarze farbami i kryją je pod kapeluszami i czapkami. Grupie towarzyszą muzykanci grający na heligonkach, skrzypcach czy wakacie (prosty instrument perkusyjny).

Gdy gospodarz wpuści grupę dziadów do domu, najpierw składają życzenia. Żyd wymierza miejsce, na którym będą się popisywać uczestnicy obrzędu, trzymając w ręce dzidę ze skórka jeża lub królika. Cyganka i Cygan wróżą, Żydy oferują do sprzedaży różne, zużyte sprzęty, Blachorz zabija gwoździami drzwi do stodoły czy stajni i oferuje naprawę starych garnków, Debły i Śmierć atakują widłami i kosą. W pewnym momencie rozpalane jest ognisko, w którym aczyna się tarzać Niedźwiedź a Konie przeskakują je w tańcu. Padają martwe, by po chwili znów ożyć, co symbolizować ma walkę życia i śmierci, zmartwychwstanie itp.

Niesopusty organizowane w Węgierskiej Górze są okazją, by tradycje obrzędowe pokazać turystom przebywającym tu na zimowiskach. To również moment, by zintegrować społeczność w pomocy innym - Niesopusty zainaugurują w Węgierskiej Górze imprezy związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W tym roku wolontariusze kwestują na rzecz dzieci z chorobami onkologicznymi. Zbiórka na terenie działania sztabu w Węgierskiej Górze powinna być dzięki bogatemu programowi po raz kolejny rekordowa. Ok. godz. 16 imprezy przeniosą się do sali gimnastycznej, a tam oprócz licytacji występy świąteczne i koncerty, a do tego suty poczęstunek. Warto zabrać ze sobą świece i zimne ognie, by o godz. 20.15 uczestniczyć w magicznym momencie zbratania wszystkich dobrych serc i przesłania tw. Świąteczka do nieba.